

Witaj Hiszpanio!

To już kolejny raz, kiedy odwiedziliśmy Hiszpanię. Madryt przywitał nas słońcem i wysoką, jak na październik, temperaturą. Po wrześniowych, deszczowych dniach w Polsce, letnia pogoda była dla nas miłą odmianą. Praktycznie przez cały czas naszego pobytu nie mogliśmy się nadziwić, jak jest tu ciepło i jakimi jesteśmy szczęściarzami, że możemy wygrzewać się w promieniach słońca, podczas gdy w Białymstoku pada deszcz. Tym samym szybko zamieniliśmy jesienne obuwie na letnie sandały i ruszyliśmy na spotkanie z hiszpańską kulturą. Mieliśmy tak mało czasu, a tak wiele do zobaczenia. Hiszpania, która pochłonęła nas całkowicie, uwodziła nas na wszystkie możliwe sposoby. Chłonęliśmy jej zapachy, smaki, niecodzienne widoki oraz język, który każdego dnia stawał się nam bliższy i bardziej zrozumiały.

Naszą wizytę w Valdemoro rozpoczęliśmy od krótkiego spaceru po mieście. Po miejscowości oprowadził nas hiszpański koordynator projektu – Daniel Barranca Lopez. To on otoczył nas opieką przez cały okres naszego pobytu w Collegio Valle del Miro. Daniel zapoznał nas z dyrekcją, oprowadził po szkole, objaśnił hiszpański system edukacyjny oraz zapoznał nas ze specyfiką funkcjonowania swojej placówki. Byliśmy pod wrażeniem, że w jednym budynku znajdują się praktycznie wszystkie grupy wiekowe: zaczynając od żłobka, a kończąc na klasach ponadgimnazjalnych. Jeszcze większe wrażenie zrobiła na nas informacja, że wszyscy uczniowie pracują na ipadach, z których korzystają w czasie zajęć lekcyjnych oraz w trakcie odrabiania pracy domowej. Dzięki technologiom informacyjnym nauczyciel wie, czy uczeń przeczytał zadany materiał, kiedy to zrobił, a także o której godzinie odrobił lekcje. Nauczyciele chwalili się, że pracując w ten sposób udało im się osiągnąć wyższe wyniki w nauce, przy krótszym nakładzie pracy dzieci. Pedagodzy przekonywali nas, że dzięki stosowaniu ipadów uczniowie nie tylko lepiej przyswajają wiadomości, ale robią to w znacznie krótszym czasie, co przekłada się na duże oszczędności czasu i tym samym większe możliwości realizowania swoich pasji i zainteresowań poza szkołą. Kiedy spytaliśmy, czy mieli jakieś problemy przy wprowadzaniu tej formy kształcenia, to usłyszeliśmy, że największą barierą byli oni sami i ich tradycyjny sposób myślenia – wyjście ze strefy komfortu na rzecz tego, co nieznanne, a jednocześnie konieczne do tego, by „dogonić świat”. Uświadomienie sobie faktu, że technologie zmieniają mózg, wymagało od nich zmiany w sposobie prowadzenia zajęć i otwarcia się na nowoczesne formy komunikowania tak, by dostosować wiedzę do możliwości i zainteresowań ucznia. Na szczęście udało im się to przepracować i dzięki temu Collegio Valle del Miro jest szkołą na miarę XXI wieku.

W trakcie naszej wizyty w szkole hiszpańskiej, my także uczestniczyliśmy w zajęciach z zastosowaniem nowoczesnych technologii. Obserwowaliśmy zajęcia z programowania oraz języka angielskiego w klasach młodszych oraz z matematyki i przyrody w klasach starszych. W tych ostatnich, dodatkową trudnością było to, że zajęcia były prowadzone po angielsku. Collegio Valle del Miro stawia bowiem nie tylko na nowoczesne technologie, ale także na naukę języków obcych, a głównie języka angielskiego. Byliśmy pod wrażeniem nie tylko możliwości, jakie oferują nowoczesne technologie, ale także zdolności językowych uczniów, którzy musieli opanować słownictwo z zakresu przyrody po angielsku.

I chociaż do Polski wracaliśmy z przekonaniem, że nie mamy szans na to, żeby „dogonić” szkołę w Valdemoro, to jednak od nas – nauczycieli zależy, czy będziemy chcieli doskonalić nasz warsztat pracy, by sprostać wyzwaniom, jakie stawia przed nami współczesny świat. Oby nigdy nie chciało się nam spocząć na laurach!